Ballada o zębach

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Gdy wyrzynały się powoli na złość światu
Akcentowałem dookoła swoje ja
Matce, sąsiadom, psu, gołębiom co na dachu
Niech podziwiają akcesoria godne lwa
Kiedyś zębowa wróżka skradła je nad ranem
Płacąc za każdy nędzne złote dwa
Wyrosły nowe silne białe i wspaniałe
Kiedy błysnęły świat mi do nóg padł

Zęby, piękne zęby
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
Zęby, piękne zęby
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrży butny pan
Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
Zęby, piękne zęby, piękne zęby
Aaaaa

Młodość drapieżna przeminęła jak sen złoty
Wiek męski nadszedł wlokąc smutną szarość dnia
I przyszła ona i zaczęły się kłopoty
Bo kto to widział cukierkami karmić lwa
Więc do dentysty prowadzała, a za oknem
Koledzy w knajpie oswajali piękny świat
Z bólem patrzyłem, bo pan doktor bezlitośnie
Mówił niestety, trzeba będzie rwać

Zęby, piękne zęby
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
Zęby, piękne zęby
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrży butny pan
Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
Zęby, piękne zęby, piękne zęby
Aaaaa

Raz wredny podrap ze mną tekę… najgorzej
Na nic protesty, twardą pięścią w mordę dał
Straciłem zęby, mój charakter i ozdobę
Lecz w głowie lęgnie się powoli mściwy plan
Dla niepoznaki syrowiaty na dnie szklanki
Z siłą niagary gwałci dziś kolega tabs
Lecz w mojej gębie kły zostały więc jak wampir
Jeszcze tej nocy świat ugryzę w kark

Zęby, piękne zęby
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd
Atut rekina i tygrysa, bo kiedy nimi się zazgrzyta
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań
Zęby, piękne zęby
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrży butny pan
Ale uważaj z tą agresją, ostrożnie obchodź się ze szczęką
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb
Zęby, piękne zęby, piękne zęby
Piękne…

Ballada o zębach	
Gdy wyrzynały się powoli na złość światu	G A d
Akcentowałem dookoła swoje Ja	d g A d
Matce, sąsiadom, psu, gołębiom co na dachu	G A d
Niech podziwiają akcesoria godne Lwa	d g A d
Kiedyś Zębowa Wróżka skradła je nad ranem	d c D G
Płacąc za każdy nędzne złote dwa	G c Es A
Wyrosły nowe, silne, białe i wspaniałe	g A d
Kiedy błysnęły, świat mi do nóg padł	B A
Zęby, piękne zęby	d A d
Olśniewający bielą znak filmowych gwiazd	d B C F
Atut rekina i tygrysa	Es
Bo kiedy nimi się zazgrzyta	d
Lubieżny dreszcz przenika ciała pięknych pań	Es A
Zęby, piękne zęby	d C F
Gdy je wyszczerzysz groźnie zadrży butny pan	F D g
Ale uważaj z tą agresją	g A
Ostrożnie obchodź się ze szczęką	A d B
Bo mocne zęby to prawdziwy skarb	B Es A